

Bogusława Kowalczyk „Tarcze”

Poczucie bezpieczeństwa, spokój, integralność z naszym wewnętrznym ja, harmonia ze sobą, z ludźmi, z otaczającym światem – to odwieczne dążenie człowieka. Dążenie do szczęścia, radości istnienia i szeroko pojętego dobrostanu.

Doświadczamy naruszenia granic – czy to naszych wewnętrznych, niewidocznych gołym okiem, czy tych realnych granic państwa, czy miru domowego. Zupełnie naturalna jest obrona, zapobieganie zagrożeniom płynącym z zewnątrz.

Tarcza to od wieków nieodłączny element obrony. Te materialne przez wieki zmieniały swój kształt, rozmiar czy formę. Wyrabiane z drewna, wikliny, metalu, skóry, okrągłe, owalne, cylindryczne czy prostokątne – miały jedno zadanie- ochronić przed niebezpieczeństwem. Zmieniały się wraz z tym jak zmieniał się świat wokół. Stały się nieodzownym elementem obrony. Fundamentalna potrzeba – poczucie bezpieczeństwa – jest narażona na ciągłe ataki. Chcemy bronić każdego aspektu życia: zdrowia, emocji, finansów, relacji itd. Każdy z nas ma swoją tarczę, nie jedną a wiele, zależnie od okoliczności i potrzeby. Tarcza to realny przedmiot, ale też idea, która chroni i daje poczucie bezpieczeństwa. Gdy pojawia się lęk czy niepokój, gdy zagrożone są granice, szukamy tarczy, która nas przed nimi skutecznie obroni. Dla jednych to wiara w istnienie dobrego Boga, dla innych wiara w bóstwa, przedmioty magiczne, czasem to teorie i przekonania, innym razem dobra materialne lub drugi człowiek.

W ostatnich latach słowo „tarcza” pojawiało się w przeróżnych konfiguracjach. Tarcza: przeciwrakietowa, antykryzysowa, przeciwinflacyjna czy chroniąca zdrowie. Pandemia, nowe wojny, katastrofa klimatyczna, kolejne kryzysy na świecie powodują powszechne potrząsanie naszą strefą komfortu, ale też zmuszają do refleksji nad życiem, obnażają to co nietrwałe. Podwaliny naszego dobrostanu zostają zachwiane i rodzą się pytania: w czym pokładam nadzieję? na czym buduję? co ochroni mnie, mój dom, moich bliskich?

Efektem tych rozmyślań jest wystawa TARCZE.

Różnorodność kompozycji oraz użytych materiałów pokazuje, że tarczą może być wszystko: kawałek tektury, drewno, dowolny przedmiot, pluszak przytulony przez dziecko czy wiara w istnienie wszechpotężnego Boga.

Tarczą może być słowo, które przepełnione jadem i nienawiścią niszczy i zabija, ale tarczą może być też słowo niosące miłość i dobro, przynoszące życie i nadzieję.

Część prac to odpowiedź na współczesne wydarzenia. Cykl „Pokój dziecięcy” powstał po ataku terrorystycznym Rosji na Kijów, gdzie zginęła rodzina z dwojgiem dzieci. Inspiracją „Ikon” było rzekome pojawienie się wizerunku Chrystusa na drzewie w jednej z polskich miejscowości.

Gdziekolwiek spojrzymy, widzimy tarcze oddzielające nas od niebezpieczeństwa, od innych ludzi, czasem skuteczne, a czasem zupełnie niepotrzebne.

W obrazach poruszam problem nietrwałości tarcz, procesów związanych z ich niszczeniem i naprawianiu, skuteczności i ich braku, wartości - bo przecież większą wartość mają te, które wskazują na ogrom stoczonych bitew.

Zapraszam do osobistych refleksji, a może nawet głębszych poszukiwań.